

# Łamanie prądem

**Zakłady energetyczne naruszają konstytucję?** Gdy energetycy zarzucają ci kradzież prądu, jesteś bez szans. Nawet w spornych sprawach mogą bez sądu ściągnąć ci pieniądze z pensji, emerytury, konta bankowego

**K**ara za kradzież prądu w częstochowskim Zakładzie Energetycznym „Enion” SA może sięgnąć 7 tys. zł. Spółka karze nawet za podejrzenie manipulowania przy liczniku. Wobec osób, które odpierają zarzuty i nie chcą płacić, Enion nie czeka na wyrok sądu – wystawia do urzędów skarbowych tytuły wykonawcze. Na ich podstawie fiskus może ściągnąć pieniądze z pensji, emerytury, konta bankowego.

Tak było m.in. w przypadku Marii Jeżewskiej z Częstochowy. W sierpniu dostała emeryturę niższą o 380 zł. Te pieniądze ZUS wysłał do ZE jako część kary za kradzież prądu. Sprawa zaczęła się w kwietniu, gdy kobieta zgłosiła wątpliwości co do działania licznika. Kontrolerzy go zabrali i kazali zgłosić się następnego dnia. W ZE usłyszała, że kradła energię, bo licznik jest uszkodzony magnesem neodymowym. Od Jeżewskiej zażądano 4,2 tys. zł kary. Nie zapłaciła. Policja, do której trafiło doniesienie o kradzieży prądu, nie znalazła na to dowodów i za zgodą prokuratury rejonowej umorzyła postępowanie. ZE odwołał się do prokuratury okręgowej – śledztwa do dziś nie wznowiono.

W ostatnich tygodniach do miejskiego rzecznika konsumentów w Częstochowie zgłosiło się 18 osób, którym na wniosek Enionu urząd skarbowy wystawił tytuł egzekucji. – Czy to zgodne z prawem? – pytają.

– Mam wątpliwości – mówi miejski rzecznik praw konsumenta Wojciech Krogulec, choć przyznaje: – Zakłady energetyczne jako jedyne spółki prawa handlowego mogą wystawiać tytuły wy-

## Spór o artykuł

### ◆ Art. 57 prawa energetycznego:

**1.** W razie nielegalnego pobierania paliw lub energii z sieci przedsiębiorstwo energetyczne pobiera opłaty za nielegalnie pobrane paliwo lub energię w wysokości określonej w taryfach lub dochodzi odszkodowania na zasadach ogólnych.

**2.** Opłaty, o których mowa, podlegają ściągnięciu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

### ◆ Według RPO i NSA:

Art. 57 ogranicza odbiorcom energii konstytucyjne prawo do sądu (art. 45 Konstytucji RP) oraz uprzywilejowuje zakłady energetyczne w dochodzeniu roszczeń o charakterze cywilnoprawnym, co narusza m.in. konstytucyjną zasadę równej ochrony praw majątkowych (art. 64 Konstytucji RP).

konawcze zastrzeżone dla urzędów administracji publicznej.

Nie tylko on ma wątpliwości. W Trybunale Konstytucyjnym czeka na rozpatrzenie wspólna skarga rzecznika praw obywatelskich prof. Andrzeja Zolla i prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego prof. Janusza Trzcieskiego o „stwierdzenie niezgodności art. 57 prawa energetycznego z Konstytucją RP”. Chodzi o pobieranie i ściąganie kar za nielegalny pobór energii tylko na podstawie wystawionego przez siebie dokumentu bez zachowania drogi sądowej. – Uprzywilejowanie przedsiębiorstw energetycz-

nych ocenić należy jako relikטt szczególnej ochrony, jaką w poprzednim ustroju otaczane były monopolistyczne koncerny państwowe – napisali Zoll i Trzcieski.

Rozstrzygnięcie tej sprawy powinien wziąć sobie do serca także fiskus. I Urząd Skarbowy w Częstochowie zażądał niedawno pieniędzy na podstawie protokołu kontroli licznika, który ani słowem nie wspomina o nielegalnym poborze prądu. – Przepisy o egzekucji administracyjnej nakładają na urzędników skarbowych obowiązek zbadania dopuszczalności egzekucji – podkreśla Krogulec. – Podstawą nie jest na pewno protokół kontrolny ani – na co zakład energetyczny często się powołuje – taryfa opłat zatwierdzona przez Urząd Regulacji Energetyki.

MAREK MAMIOŃ, CZĘSTOCHOWA

DLA GAZETY

## Małgorzata Szczepańska

BIURO PRAWNE URZĘDU  
REGULACJI ENERGETYKI

**D**ecyzja prezesa URE zatwierdzająca taryfę, w tym wysokość opłat za nielegalny pobór energii, nie może być uznana za przepis, z którego wynika obowiązek dokonania określonej zapłaty przez odbiorcę. Obowiązek ten jest następstwem nielegalnego poboru, który musi być udowodniony w sposób określony prawem. Odmowa uiszczenia przez odbiorcę opłaty będzie wiązać się z koniecznością wystąpienia przez przedsiębiorstwo energetyczne na drogę powództwa cywilnego.